Rok IV Sobota 13 Lipca 1918 r. Nr 156.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk. 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. - Drobne ogłoszenia po 15 hal. za wyraz. Najmniej 1.50 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie

Rosya a Polska.

Poniżej podajemy szereg listów, które rzucają światło na stosunek Rosyi sowieckiej do państwa Polskiego:

List hr. Mirbacha do komisarza dla spraw zagranicznych.

Szanowny Panie Cziczerin! Zgodnie z wyrażonem przez Pana życzeniem, zwracam się do Pana jeszcze raz z prośbą o przyjęcie przedstawiciela Polskiej Rady Regencyjnej p. Lednickiego. Wejście rządu rosyjskiego w kontakt z p. Lednickim jest przedmiotem moich starań i stanowi specyalne życzenie rządu niemieckiego.

Z powodu tego, że cały szereg kwestyi, dotyczących polskiej reemigracyi, wymaga szybkiego rozwiązania, byłoby nadzwyczaj do życzenia, aby odwiedzenie komisaryatu dla spraw zagranicznych przez p. Lednickiego mogło jaknajprędzej dojść do skutku.

Pozostaje z wyrazami prawdziwego poważania. Oddany Panu Hrabia Mirbach.

List komisarza dla spraw zagranicznych do p. Lednickiego.

Do Pana A. R. Lednickiego w Moskwie. W liście z dn. 13 czerwca do komisarza narodowego dla spraw zagranicznych niemiecki przedstawiciel dyplomatyczny, poseł cesarski hr. Mirbach zakomunikował, iż wejście rządu rosyjskiego w kontakt z Panem stanowi specyalne życzenie rządu niemieckiego i że prosi on komisarza narodowego, przyjąć Pana, dodając, iż stosunki pomiędzy Panem a komisarzem narodowym dla spraw zagranicznych są do życzenia w celu uregulowania spraw, dotyczących reemigracyi uchodźców. Komisarz narodowy dla spraw zagranicznych uznał za konieczne zadość uczynić tak kategorycznie wyrażonemu życzeniu rządu niemieckiego. Dzięki traktatowi brzeskiemu oderwał on Polskę od Rosyi. Komisaryat narodowy jednocześnie uważa, iż traktat brzeski nie zwrócił polskim masom ludowym prawa do samookreślenia. Zmusza do uznania faktu dokonanego siłą oderwania Polski od Rosyi, rewolucyjna Rosya jednocześnie nie może uznać istniejącej tak zwanej Polskiej Rady Regencyjnej za przedstawicielkę woli narodu właśnie dla tego, iż robotniczo-włościański rząd Rad Komisarzy ludowych przyznaje polskiemu narodowi prawo na samookreślenie. Nie może on uważać Rady Regencyjnej za coś innego, jak tylko za organ niemieckiej okupacyi. Co zaś tyczy się prośby hr. Mirbacha, abyśmy wstąpili z Panem w kontakt w sprawie reemigracyi, to wiedząc, iż wszystkie sprawy dotyczące ruchu kolejowego i t.p. na terytoryach Polski i Litwy znajdują się pod zarządem władz niemieckich, uważalibyśmy za bardziej wskazane wejść z niemi w bezpośrednią styczność, gdyż w przeciwnym wypadku nie możemy być pewni, czy przyjęte przez nas wspólnie postanowienia nie zostaną, być może, przez nie zmienione, o ile toczyć się będą polskiego terytoryum.

Ponieważ powinniśmy pozostawić rządowi niemieckiemu prawo wyboru osób i instytucyi, które on upoważnia do prowadzenia z nami pertraktacyi i ponieważ w danym wypadku wskazał on na Pana dla prowadzenia pertraktacyi o reemigracyi uchodźców polskich, to w takim charakterze możemy Pana uznać i wejść z Panem w kontakt. Komisarz rządowy dla spraw zagranicznych Cziczerin.

List Lednickiego do komisarza dla spraw zagranicznych.

Do Komisarza narodowego dla Spraw Zagranicznych Rosyjskiej Socyalistycznej, Federacyjnej Rzeczypospolitej. W odpowiedzi na list Pana, Panie Komisarzu Narodowy, z dn. 23 czerwca 1918 r., mam zaszczyt donieść, iż krąg moich pełnomocnictw określony został listem uwierzytelniającym Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z dn. 6 kwietnia 1918 r., którego tekst Panu zakomunikowałem. W zakresie wszystkich tych pełnomocnictw będę wypełniał wszelkie czynności, niezbędne dla urzeczywistnienia włożonych na mnie obowiązków i dlatego muszę pozostawać w pewnych stosunkach z Komisaryatem dla Spraw Zagranicznych. Należąca do nich i wspomniana przez Pana reemigracya, również jak i wszystkie związane z nią sprawy, wymagają natychmiastowych decyzyi i z powodu wyjątkowej wagi swej dla obywateli polskich oddzielnie zaznaczona jest ona w liście uwierzytelniającym Rządu Polskiego na moje imię, oraz została podkreślona przez cesarskiego niemieckiego posła hr. Mirbacha.

Komisarz narodowy do Spraw Zagranicznych, powołując się na to, iż Polska wskutek traktatu brzeskiego odpadła od Rosyi wydaje sąd o Radzie Regencyjnej Królestwa Polskiego, co jest wtrącaniem się do spraw wewnętrznych drugiego państwa i jeśli Komisaryat Narodowy wspomina traktat brzeski, to sprzeciwia się to par. 3 tego traktatu.

Co zaś tyczy się wzajemnych stosunków Państwa polskiego i cesarskiego rządu niemieckiego, to takowe w danym wypadku nie są przedmiotem dyskusyi. Lednicki.

Jeszcze echa zamachu na Mirbacha.

„Leipziger Neueste Nachriczten" podają informacye swego współpracownika z Wrocławia, który oświadcza, że gdy w ostatnich dniach maja był w Petersburgu i odwiedził Mirbacha, zwrócił mu uwagę na to, że krążą pogłoski o planowanym zamachu na niego. Hr. Mirbach nie przywiązywał jednak do tego żadnej wagi i odpowiedział korespondentowi, że pogłoski te doszły i do jego uszu. Wogóle od chwili przybycia hr. Mirbacha do Petersburga, krążyły pogłoski o mającym nastąpić zamachu, a to celem doprowadzenia między Rosyami a Niemcami do antagonizmu. Tymczasem okazuje się, że wszystkie te pogłoski miały swoją racyę. Jak w ostatnich dniach stwierdzono, istniał w Rosyi dobrze zorganizowany związek, mający swe poparcie u koalicyi, który przygotowywał z rozwagą i bardzo planowo zamordowanie hr. Mirbacha. Zamordowanie to miało być pierwszym aktem do ogólnego powstania przeciw Niemcom.

LIST Z RUMUNII.

Zwłoka w ratyfikacyi traktatu bukareszteńskiego. — Kwestya gospodarcza w rękach Niemców. — Stan urodzajów mierny. — Ciężar kwaterunków wojskowych. — Cierpliwość i koncesye.

BUKAREST. Ratyfikacya pokoju bukareszteńskiego odwlecze się prawdopodobnie aż do jesieni, gdyż parlament austryacki na razie nie funkcyonuje, a w Bułgaryi i Turcyi nie godzą się jeszcze na wszystkie punkta traktatu.

Tymczasem krząta się komenda naczelna Mackensena około regulacyi kwestyi administracyi w Rumunii, oddając z powrotem w rumuńskie ręce zarząd poszczególnych instytucyi. Idzie to bardzo powoli i na razie tylko banki, sądy i podatki objęły z powrotem władze rumuńskie. Sprawy gospodarcze dzierży jednak naczelna komenda, uważając je za integralny dział swych agend. Przedewszyskiem ustanowione zostały niemieckie komendy gospodarcze, na których czele stoją oficerowie, fachowcy w gospodarstwie rolnem. Zboże w wielu powiatach spalone wskutek posuchy, w wielu natomiast należy się spodziewać dobrych żniw. Upały w Rumunii panowały zwłaszcza w maju bardzo silne — w Crajowie 21 maja było 62° C. w słońcu. Dlatego też kukurydza nie bardzo się udała. Winobrania zapowiadają się wcale pięknie. Przeciętnie będzie urodzaj w roku bieżącym bardzo mierny i tem ciężej odczuwać będzie ludność rumuńska kwaterunki niemieckich oddziałów okupacyjnych. Niemiecki teren okupacyjny rozciąga się od Turn-Severynu nad Dunajem, okolicę Slatinu i Dragasani. Rzecz zrozumiała, że między zarządem rumuńskim a zarządem okupacyjnym nie brak płaszczyzn tarcia.

Na interpelacyę Radulescu Motrusa w sprawie konfliktów między powyższemi władzami, odpowiedział prezes ministrów Marghiloman, że „trzeba nieco cierpliwości a wszystko przez nieprzyjacielskie koncesye da się uregulować".

Mimo ciężkich warunków nie ustaje praca nad odbudową Rumunii. Arion poseł Murgasanu czynią wiele w tym kierunku, choć politycznie przeciwstawia się im wielu zwolenników Take-Jonescu. Ogromną plagą jest korupcya, która w Rumunii głęboko wkorzenia się za przykładem rosyjskim. Jednakże moralne „rekonstrukcyę" nie są tak łatwe i nie można naprawić przez noc poprawić.

Nowe ograniczenia aprowizacyjne w Niemczech.

BERLIN. Podczas dyskusyi żywnościowej w Sejmie Rzeszy zawiadomił Izbę sekretarz stanu wojennego urzędu żywnościowego v. Waldow, że na przyszły miesiąc wprowadzone zostaną nowe ograniczenia żywnościowe, mianowicie ustanowione będą bezmięsne tygodnie. Oświadczenie to wywołało wielkie wzburzenie w Sejmie Rzeszy. Z ław poselskich odezwały się okrzyki protestujące a przemówienie socyalisty Welsa dało wyraz temu powszechnemu niezadowoleniu. Gdy następnie sekretarz stanu Waldow zapewnił, że tymczasowe ograniczające zarządzenia mają jedynie na celu konieczną oszczędność w miesiącach letnich i że na jesień zostaną one zniesione, gdy ponadto przyrzekł Waldow zastąpienie mięsa większym przydziałem mąki — rozległ się w Izbie poselskiej ironiczny śmiech, świadczący o tem, że przyrzeczenia rządu nie mogą być brane na seryo.

„Niemcy austryaccy pragną ścisłego zlania się z Rzeszą".

FRANKFURT. O konferencyi gospodarczej, która rozpoczęła się w Salzburgu pisze „Frankfurter Zeitung", że nie można jej wróżyć spokojnego toku obrad. Już z kontrowersyi Payer-Tisza można wywnioskować, że są liczne i głębokie przeciwieństwa, które przeszkadzają w pracy nad zjednoczeniem obu monarchii w kompleks środkowo - europejski. Węgierscy agraryusze obawiają się utraty swego wpływu przez wspólną politykę handlową i wspólne ustawodawstwo celne, przeciwni temu są też może i szowiniści węgierscy, którzy wciąż drżą o samodzielność węgierską, wreszcie oponuje także i stara austryacka biurokracya, która lęka się jak ognia energicznego niemieckiego ducha w zarządzie. Choćby więc nie udało się wskutek wpływów tych panów doprowadzić do skutku układy gospodarcze w ich wstępnem stadyum, to jednak nadziei tracić nie należy, gdyż szerokie warstwy niemieckiej ludności pragną ścisłego zlania się z niemieckiem państwem, widząc w tem jedyny ratunek Austryi.

O wznowienie wojny rosyjsko-niemieckiej.

LWÓW. „Ukraińskie Słowo" donosi:

Prasa rosyjska przepełniona jest wiadomościami o usiłowaniach ententy, dążącej do wznowienia walki z Niemcami na froncie rosyjskim. Koalicya dąży do okupacyi części terytoryum rosyjskiego, obalenia rządu bolszewików, ogłoszenia pokoju brzeskiego za nieważny i wznowienia wojny między Rosyą a Niemcami.

Ponadto usiłuje koalicya skłonić Japonię do czynnego wystąpienia w Rosyi. Japonia wysłała już, jak wiadomo, na Syberyę znaczną ilość wojsk, zajęła Władywostok i posunęła się na zachód aż po Czitę. Stamtąd przez Irkuck i Omsk posuwać się będą wojska japońskie ku Uralowi. Od Omska mają Japończycy do dyspozycyi dwie linie kolejowe: Omsk — Czelabińsk i Omsk — Jekaterynburg.

Ze wschodu więc — pisze „Ukraińskie Słowo" — grozi Rosyi europejskiej i Ukrainie zalew mongolski, który może być straszniejszym od najazdów tatarskich.

SZTOKHOLM. „Svenska Dagbladet" donosi z Helsingforsu:

Wedle wiadomości z Petersburga, koalicya uzależniła swoją interwencyę w Rosyi warunkiem, że wybitni politycy rosyjscy zażądają tej interwencyi i utworzą rząd, który będzie dalszym ciągiem tymczasowego rządu i że będzie się trzymać jego polityki. Członkami rządu mają być Kiereński, Cziczerin, Sawinkow jako minister spraw zagranicznych.

Członkowie nowego rządu mają okrętem angielskim udać się do Murmanu i tam przyrzec spełnienie żądań koalicyi, tudzież ogłosić unieważnienie traktatu brzeskiego.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 10 lipca. Urzędowo donoszą:

W dolinie Brenty odparły wojska nasze włoskie natarcie.

Nasz albański front południowy wycofaliśmy pod naporem znacznych sił nieprzyjacielskich poza linię Berat—Fieri. Kontakt potyczkowy był od wczoraj rano tylko bardzo nieznaczny.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 10 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii księcia Rupprechta: Czynność potyczkowa ożyła wieczorem w obszarze Kemmel, nad rzeką Lys i Sommą. Nocne natarcia wywiadowcze nieprzyjaciela.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Francuzi kontynuowali swoje gwałtowne ataki częściowe. Na południowy zachód od Noyon i na południe od Aisny uderzali kilkakrotnie znacznemi siłami i opanowali folwark Porte i Desloges na zachód od Auteuil, tudzież stare francuskie rowy na północ od Longpont. W sąsiednich odcinkach zostali odparci ogniem.

W lokalnym pomyślnem natarciu na zachód od Chateau Thierry wzięliśmy do niewoli jeńców. Żywa czynność wywiadowcza nieprzyjaciela z obu stron Reims.

Front armii ks. Albrechta: W Sundgau przyprowadziły oddziały atakowe jeńców z francuskich rowów na północ od Largitzen.

Ludendorff.

Telegramy.

Kwestya króla polskiego.

BERLIN. „Berliner Tageblatt" podaje wiadomość, że w warszawskich kołach politycznych wzmogło się w ostatnich czasach życzenie, by jaknajrychlej rozwiązać kwestyę osoby króla polskiego, aby skonsolidować stosunki i przeciwdziałać w ten sposób wpływom rozkładowym, idącym z Rosyi. Kandydatów wyłoniło się odrazu pięciu na pierwszym miejscu. (Ilu na drugim nie podaje organ berliński). Są nimi: ks. August Wilhelm pruski, arcyks. Karol Stefan, ks. Albrecht Eugeniusz, drugi syn ks. Albrechta wirtemberskiego, ks. Fryderyk Krystyan drugi syn króla saskiego i ks. Cyryl, drugi syn cara bułgarskiego. Rząd zachowuje się, co do osób neutralnie.

O odsyłanie Legionistów do domu.

WARSZAWA. Władze okupacyjne poleciły magistratowi warszawskiemu wysyłać przez urząd ewakuacyjny do miejsc urodzenia, względnie stałego zamieszkania legionistów polskich, zwolnionych ze służby przez władze niemieckie, motywując ten krok tem, że legioniści jako nie posiadający środków do życia nie mogą być pożądanym czynnikiem w mieście przy panującej ogromnej drożyźnie.

O wdrożenie dochodzeń przeciw Studnickiemu.

WARSZAWA. Władze niemieckie zwróciły się oficyalnie do rządu polskiego z żądaniem wdrożenia dochodzeń przeciw członkowi Rady Stanu Władysławowi Studnickiemu.

Dr. Seidler nie ustąpi przed zwołaniem parlamentu.

WIEDEN. „Sonn und Montags Ztg." pisze: Zmiana stanowiska Koła polskiego nastąpić może tylko pod warunkiem, że Seidler da stanowcze wyjaśnienie w sprawie pogłosek, iż między rządem a Ukraińcami zawarty został pakt w sprawie utworzenia osobnego kraju koronnego z Galicyi wschodniej i Bukowiny. Niemcy o układzie takim nie mają żadnych wiadomości. Co się tyczy pogłosek, że Seidler ustąpi przed zebraniem się parlamentu, stwierdza ten dziennik, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne.

KRONIKA.

Tragiczny zgon bohatera z pod Kaniowa. Jak donoszą z Białej Cerkwi do „Dziennika Kijowskiego" kąpiąc się w rzeczce Rosi, utonął ks. Stanisław Syczewski, kapelan 2-go polskiego korpusu. W pogrzebie tragicznie zmarłego kapelana brała udział cała ludność. Nad grobem przemówił jeden z miejscowych księży, podnosząc zasługi zmarłego, ukoronowane pełnieniem służby duchownej pod gradem kul pod Kaniowem.

O zajęcia dla powracających z Rosyi. Ministerstwo zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy w Warszawie ogłasza:

Od kilku miesięcy jesteśmy świadkami masowego powrotu inteligencyi polskiej z Rosyi do swoich dawnych siedzib. Powracający inteligenci, to w przeważającej części pracownicy wielkich zakładów przemysłowych i handlowych, które, przeniesione do Rosyi, zostały tam zniszczone przez rewolucyę, lub też, pozostawszy w kraju, uległy zupełnej lub częściowej likwidacyi, spowodowanej ruiną przemysłu, ograniczeniem handlu. Wracając do kraju przeważnie ze szczupłym funduszem, stanowiącym resztę oszczędności, wyniesionych ze wzrastającej z dnia na dzień drożyzny w Rosyi, nie znajdują ani pozostawionego dobrobytu, ani, co groźniejsze, nie znajdują w zmienionych warunkach pracy, zajęcia,mogącego zapewnić byt im i ich rodzinom. Równocześnie jednak dochodzą skargi ze wszystkich dzielnic Polski, sąsiadujących z Królestwem Kongresowem, na brak sił fachowych, powołanych do służby wojskowej, których brak tem dotkliwiej daje się we znaki, że stosunki ekonomiczne tych dzielnic nie ucierpiały bezpośrednio wskutek wojny, Galicya zaś rozwinęła na wielką skalę akcyę odbudowy kraju. O pomoc w zużytkowaniu w tych częściach Polski sił fachowych polskich, nie znajdujących pracy w szczupłych granicach Królestwa Kongresowego, zwraca się pierwsze polskie ministerstwo opieki społecznej i ochrony pracy do prasy polskiej o gorący apel do społeczeństwa polskiego w sprawie egzystencyi tysięcy, stanowiących pierwszorzędny czynnik rozwoju sił narodowych.

Wszystkich bliższych wyjaśnień udziela: Królestwo Polskie, ministerstwo zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy, do którego też należy kierować zapotrzebowania i informacye o wolnych stanowiskach.

Losy teatru warszawskiego ciągle się jeszcze ważą. Zrzeszenie artystów teatru Rozmaitości odstąpiło od zamiaru starania się o ten teatr obok dra Schiffmanna, który powrócił z Rosyi. Bardzo poważnym kandydatem na dyrektora teatru polskiego jest pan Michał Tarasiewicz, który również niedawno powrócił z Rosyi.

Milionowa kradzież. Z Warszawy donoszą: Przed kilku dniami do wydziału śledczego przy prezydyum policyi zgłosił się Ksawery hr. Branicki, zamieszkały przy ul. Nowy Świat l. 18 i zawiadomił, że w przejeździe z Dęblina do Warszawy, lub na kolei wyciągnięto mu z tylnej kieszeni spodni woreczek, w którym znajdowała się broszka z szafirem, wielkości kurzego jajka, wysadzana naokoło dużymi brylantami. Brylanty, jak również szafir, oprawione są w platynie. Brylantów jest około 30. Wartości poszkodowany określić nie może, gdyż broszka jest klejnotem rodzinnym. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi oddział kradzieży kieszonkowych przy wydziale kryminalnym.

Obcięcie nóg przez pociąg. W dniu 8 b. m., o godz. 8-ej i pół wiecz., Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy na pomocy na stacyi w Lublinie p. Stanisławie Czerwińskiej, lat 12-cie, zamieszkałej przy ul. Szpitalnej nr. 16, której pociąg obciął nogi powyżej kolan. Pogotowie odwiozło ją w stanie ciężkim do szpitala pp. Szarytek.

Zaprzysiężenie prezydenta Krakowa. Uroczyste posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w dniu 15 b. m. celem odebrania przysięgi od zatwierdzonego przez cesarza w urzędowaniu prezydenta miasta Krakowa Jana Kantego Federowicza. W posiedzeniu tem weźmie udział delegat namiestnika radca dworu Biesiadecki.

Wielkie włamanie w Krakowie. Do mieszkania tutejszego adwokata dra J. włamali się złodzieje i z kasy wertheimowskiej skradli depozyty klientów wartości 99 tysięcy koron i gotówki 9000 koron, która była własnością prywatną adwokata. W kasie było walorów na 800.000 koron, czego jednak nie zauważyli. Zawartość kasy była ubezpieczona.

Kradzież płótna. Wczoraj aresztowano w Krakowie trzech dezerterów wojskowych: Władysława Wandera, Józefa Głąba i Antomiego Wójcika, w których mieszkaniu znaleziono znaczną ilość płótna, wartości 60.000 kor., skradzionego Rozalii Weinberg z Zatora. Aresztowanych odstawiono do więzienie garnizonowego, płótno zaś zwrócono właścicielce.

Kobieta żandarmem. Pierwszy żandarm-kobieta został mianowany na stacyi Lindhorst w Austryi. Obowiązkiem tego wojennego dygnitarza w spódnicy jest rewidowanie zbyt otyłych i z trudem poruszających się pasażerek, które tuszę swą przypisują przeważnie pokaźnym ilościom szmuglu, przewożonym pod ubraniem.

Z za kulis paskarstwa. W Gracu toczyła się w ostatnich dniach rozprawa przeciwko 12 masarzom i tenorowi miejscowej operetki, Wilhelmowi Agelowi, oskarżonym o wzbronionny wywóz z Gracu wyrobów masarskich. Oskarżeni z zapasu mięsa, oddanego im przez Urząd żywnościowy do przerobienia na wędliny, pomimo zakazu wywozu mięsa z Gracu, sprzedali 17 wagonów w Tryeście i Poli po niesłychanie wygórowanych cenach, osiągając milionowe zyski. W przesyłaniu ofert na sprzedaż wędlin i mięsa pośredniczył tenor, Ageli. Wyrok zasądził ich na karę od 3-ch do 4-ch miesięcy więzienia oraz na zapłacenie grzywien w łącznej wysokości 127 tys. kor.

„Odbudowa Kraju". „Odbudowy Kraju", miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego pod redakcyą Leona Władysława Biegeleisena wyszedł nr. 6-ty za m. czerwiec r. b. i zawiera treść następującą: Prof. Adam Krzyżanowski: Różnice w nasileniu drożyzny. Stanisław Skarżyński: Dzisiejsza możliwość bimetalizmu. Inż Gustaw Szmejko: W przededniu odbudowy. Stanisław Zaleski: Zasady kredytu państwowego na odbudowę zniszczonych przez wojnę nieruchomości miejskich. Dr. Bronisław Wysoczański: O przemyśle chemicznym i farmaceutycznym w Galicyi. Marya Dudrewiczowa: Organizacya przemysłu kobiecego. Przegląd gospodarczy, Dział sprawozdawczy i Kronika dopełniają treści zeszytu. „Odbudowa Kraju" nie zmieniła warunków prenumeraty, które wynoszą K. 8 —kwartalnie, a K. 16.—półrocznie. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Krowoderska 26. Telefon 1093.

Z Dąbrowy.

(d) **Operetka polska H. Czarneckiego** zostaje jeszcze w naszym mieście trzy dni t. j. w piątek, sobotę i niedzielę i da następujące operetki:

Piątek 12 lipca „Zuza", sobota 13 lipca „Baron Kimmel", niedziela 14 lipca „Polska Krew". Będzie to zarazem ostatnie pożegnalne przedstawienie tej sympatycznej drużyny artystycznej, która ze znakomitym artystą p. Redo na czele umiała rozerwać i rozświetlić to nasze szare i smutne życie, jakie przeżywamy obecnie, a więc w dowód uznania i sympatyi niechaj spieszą wszyscy na przedstawienia operetki.

Bilety już sprzedaje cukiernia W-go Smoleńskiego.

ROZPORZĄDZENIE

z dnia 24 czerwca 1918 r. w sprawie ograniczenia handlu miodem i jego przetworami.

Na podstawie rozporządzenia z 4 lipca 1917 r. L. 61 Dz. Rozp. dotyczącej zaopatrzenia ludności w artykuły użytkowe, zarządza się co następuje:

§ 1.

Osoby, posiadające przynajmniej 5 kg. miodu jakiegokolwiek rodzaju (w plastrach, w stanie płynnym, stłoczonym i t. d.) są zobowiązane zaofiarować go do kupna uwierzytelnionym organom zakupującym J.G.W. (Centrala surowców).

Zapasy ponad 5 kg. zobowiązany jest przechowujący zgłosić w odnośnej Komendzie powiatowej (referat dla surowców) do dnia 15 lipca 1918 r.

Producenci mają w ciągu ośmiu dni zgłosić w Komendzie powiatowej (referat dla surowców) miód wytworzony po 15 lipca 1918 i w myśl § 1 zaofiarować do zakupna uwierzytelnionym organom zakupującym.

§ 2.

Przeróbka miodu, jako też każda inna sprzedaż poza wyjątkami dozwolonymi w § 3 i § 4 tego rozporządzenia, są wzbronione.

Wywóz poza granice powiatu dozwolony jest tylko na podstawie certyfikatu przewozowego J. G. w. (Centrala surowców).

§ 3.

Do dnia 15 sierpnia 1918 r. zezwala się handlarzom drobiazgowym na sprzedaż drobiazgową, zgłoszonych przez nich zapasów. Pozostałe jeszcze po tym terminie zapasy mają być sprzedawane uwierzytelnionym organom zakupującym.

§ 4.

Ilość miodu potrzebną dla zaopatrzenia ludności c. i k. obszaru okupacyjnego, będzie oddana do rozporządzenia wydziałowi aprowizacyjnemu J. G. W.

Po 15 sierpnia 1918 r. dozwolona będzie sprzedaż miodu tylko w sklepach wyznaczonych przez wydział aprowizacyjny Komendy powiatowej po ustanowionej cenie.

§ 5.

Najwyższa ustanowiona cena, która ma być zapłacona przy zakupnie za funt rosyjski, czystego niefałszowanego miodu K. 4.80.

Miód gorszego gatunku należy odpowiednio niżej ocenić. Miód w plastrach ma być płacony według zawartości wosku i miodu. Sprawy sporne między stronami i kupującymi rozstrzygać będzie Komenda powiatowa (referat surowców).

§ 6.

Przekroczenie tego rozporządzenia będą karane w myśl § 9 rozp. z 4 lipca 1917 Dz. R. L. 61.

§ 7.

Rozporządzenie to nie narusza rozporządzenia z dn. 22 grudnia 1917 Dz. Rozp. Nr. 1 z r. 1918.

§ 8.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Liposzczak m. p.
1624-1-1. Gen. piechoty.